

## PRENUMERATA.

Na Rok ..... fr. 12.  
 Na miesiąc sześć ..... — 7.  
 Na miesiąc trzy ..... — 4.  
 W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik  
 przyjmuje Księgarnia V. J. Pilliet, rue  
 de la Montagne (bergstræet 29) Bruxelles

27 CZERWCA 1846.

Wszelkie pisma tyczące prenumeratę  
 Dziennika i przesyłki pieniężne, równie  
 jak i mandaty pocztowe przesyłane być  
 mają franco na Imię M. A. Boczkowski,  
 rue Suger n. 3 à Paris  
 W Anglii opłaty i rozkazy na Dziennik  
 przyjmuje J. G. JACKOWSKI, 10 Duke  
 street, St-James's, London.

Demokrata, który nas z góry traktując, ciągle oświadcza, « że nie zniży się do odpowiadania nam na nasze zarzuty, argumenta i pytania » — w tych ostatnich czasach, zastrzegając sobie że nie rozumuje, (zbyteczna ostrożność) poświęcił nam pięć numerów swego pisma: więcej powiemy, od siedmiu lat jak istnieje Trzeci Maj, rzadki, bardzo rzadki znalazłby kto numer Demokracji, któryby w kilku kolumnach nie zajmował się Trzecim Majem — ciekawa nawet rzecz, coby Demokrata pisał, gdyby Trzeciego Maja nie było? Demokrata sam powiada że nie argumentuje — cóż więc pisze? My, nie mamy równego z Demokrata prawa do zarozumiałości, i stojąc wiernie na straży rozsądku publicznego, odpierać będziemy, jakieśmy dotąd odpierali, każdy fałsz, jaki Demokrata w obieg puścić usiłuje.

Demokrata nie lubiący widać rozumowania, usiłuje utworzyć sobie wygodne stanowisko, z którego już bez pracy i móżołu uderza na wszystko co mu zawadza, lub co się mu opiera. A mianowicie: przyznając sobie niejako monopolium demokratycznych uczuć, więcej nawet, bo stawiając się tak, jakby je pierwszy między Polakami odkrył; wszystko co jest szlachetne i zacne sobie przyznając; wszystko złe i niedobre zwala na arystokratów, a arystokratą dla pisma *centralizacji* jest każdy, co jęj nie holduje, co jęj czynności i zasługi roztrząsać sobie pozwala. — Z tego względu Trzeci Maj i związek monarchiczny jest arystokratą *par excellence*, a więc w przekonaniu tych panów, godziwem jest na Trzeci Maj i jego zwolenników miotać ciągle kłamstwa i potwarze.

Otóż panowie! jeśli nie wy, to przynajmniej rozsądek powszechny, chce i powinien rozumieć wartość wyrazów. — Jeżeli pojęcie *demokracji*, w ostatecznym swém rozwinięciu, może doprowadzać do wszech-

władztwa ludu, to jest do rządu *wszystkich przez wszystkich*, a zatem do rządu republikańskiego: to jednak nie zaprzeczycie temu, że aby wasza formułka, *wszystko, przez wszystkich, dla wszystkich*, nie była prostym tylko kłamstwem i oszustwem; aby mogła rzetelnie wejść w wykonanie; potrzeba przynajmniej, aby *wszyscy* co mają rządzić, do sprawowania rzeczy publicznej, lub do udziału w niej mieli usposobienie. — Czy taki jest stan powszechnej oświaty w Polsce? wymownie odpowiada rzecz Tarnowska. — Cóż z tego za następstwo dla najradykałniejszego, ale szczerzego jeszcze demokracji wynika? — oto że przed *równością polityczną* idzie *równość cywilna*, a przeto trzeba od początku zacząć, i przez oświatę i dobre mienie usposobić najliczniejszą część ludu Polskiego, dziś w poniżeniu, ubóstwie i ciemności po-grażoną, do możliwości rządzenia, co (nikt temu zapewne nie zaprzeczy) wymaga pewnej oświaty, pewnej podniosłości uczuć, wreszcie niepodległości osobistej.

Słowem, dla poczciwego demokracji dziś w Polsce nie to jest zadaniem, aby wszyscy w rządzie udział mieli, lecz to, aby wszyscy darów niepodległości politycznej i dobrodziejstwa prawa używając, przychodzili do jak największej oświaty i poznania. — To ostatnie, bez którego pierwsze na zawsze zostać musi, albo czystą utopją, albo narzędziem dla wszystkich wicherzycieli i wartogłów — może być zapewnione w Polsce przy republikańskiej ustawie? ... nie. — Dla czego? — Dla tego, że republikańska forma powołując pośrednio lub bezpośrednio do rządu massy, albo musi się zamknąć w mniejszości oświecenijszej, a tęp samem dając jęj przewagę, zamienić ją samą naturą rzeczy ludzkich, w klasę panującą — którą wolno będzie nazywać *ex-szlachtą*, ale która dla tego *de jure et de facto* będzie tęp, częp była szlachta

## LITERATURA SŁAWIANSKA.

## OSMAN, POEMA.

Jana Gundulicza Dalmatczyka.

(Ciąg dalszy.)

16 Władysława ojca swego  
 Obraz złoty trzyma z przodu;  
 Nad puklerzem Orzeł polski  
 Cesarskiego dławi w szponach.

17 Miecz, chorągiew, puklerz, pancerz  
 Pod laurowym wiszą wieńcem,  
 I to wszystko co on zdobył  
 Prussom, Węgrom, Czechom, Niemcóm.

18 Dalej: posąg Kazimierza  
 Z białym orłem ma chorągiew.  
 W pracy WIELKJEJ żywot strawił  
 I wziął przewagę od wielkości.

19 A tu Ludwik — na puklerzu,  
 Płyną jemu WISŁA, SAWA,  
 I dostojnie ozdobiona  
 W dwóch koronach jedna głowa.

20 Z drugiej strony pierwszy z rządu  
 Posąg zdobyty zdobyciami;  
 JAGIELONCZYK to z postaci,  
 Król, bohater zawołany.

21 Skoro władca mężstwem władnie  
 Deszczem z Nieba spada sława,  
 Stąd on nazwie swój rodowej  
 Przydał na chrzcie WŁADYSŁAWA.

22 Na puklerzu jest pancerny  
 Jezdziec który koniem pędzi;  
 Miecz ognisty wznosi w ręce  
 Po nad głową by dźgać silniej.

23 Sławnemu Ojcu, walczny  
 Towarzyszy syn, jak piorun:  
 W twarzy czytasz płomienisty  
 Szwanek od Turków co go wślawił.

24 Posąg w sobie ma rycerstwo.  
 W myśli wskrzesza postać króla,  
 Zda się dźwigać, wstrząsać kopją  
 A koń pod nim chciałby skoczyć.

25 Tu napis: « Władysławowi  
 « Sławnemu Turków pogromcy,  
 « Trzy korony gwiazdy spłoty  
 « Litwy, Polski i Węgierską »

26 Pelno łuków, dził, puklerzy  
 I zdobycy na wyprawach.  
 Z Biegim w górach zwyciężonym  
 Z Amuratem na Morawach.

27 Posąg z marmuru białego  
 Te na sobie nosi słowa:  
 « Królów niemieckich zwycięzca,  
 Zgromił Tureckie zastępy »

28 Na puklerzu orzeł dumny  
 Ma oliwną gałąź w dziobie;  
 W koło napis: « Kazmierz czwarty  
 « Od klęsk wiernych oswobadza. »

29 Z brązu, zaraz stoi w górze,  
 Posąg Albrechta ulany;  
 W koło niego są zdobycze  
 Po Tatarach pogromionych.

30 Drugi pod nim cały w bieli  
 A włos czarny pod koroną.  
 Złote pismo z góry mówi:  
 « Alexander dobroczynny. »

31 Za tym trzeci posąg idzie,  
 Postać wzniosła i wspaniała;  
 Ma koronę, na niej wieńiec  
 Z liści drzewa laurowego.

32 Choć na głazie — jest tam wielkość,  
 Światne rysy, wzrok niezłomny;  
 To on w boju i w pokoju,  
 Zygmunt pierwszy wiekopomny.

33 Wielka ziemia, większa sława  
 Od imienia wzrosła jego:  
 Zbił Tatarów i Wasilę  
 Wygnał kniazia Moskiewskiego.

MICHAŁ BUDZYŃSKI.

(dalszy ciąg nastąpi.)

w republikanckiej Polsce, — albo powołując do udziału w rządzie większość nieoświeconą, tak jak jest dzisiaj, wywoła i uprawni przewagę siły fizycznej, siły zwierzęcej, jak to widzieliśmy w Tarnowie.

Dla tego to Panowie! można w Polsce być szczerym demokratą, to jest, niechcieć żadnego przywileju, kochać oświatę, życzyć postępu, a być monarchistą; więcej powiemy, nie można w Polsce, być republikaninem i być czem innem tylko, albo krwawym demagogiem, albo anarchicznym szlachcicem. Różne są usposobienia na świecie umysłu i serca ludzkiego, przy wolności myśli i słowa, muszą być i różne opinie polityczne; mamy zupełną skłonność do tolerancji w tej mierze, lecz chcemy, aby każdy miał odwagę swej opinii, aby się mienił tym, czym jest w istocie, a nie stroił jak sojka w cudze pióra. — Niech więc pismo Centralizacji — niech centralizacja i jej hufiec nazywają się republikanami, demagogami, szlachcicami, jak im się podoba, lecz niech nie szydzą z rozsądku powszechnego, niech się nie nazywają demokratami.

Próżno tak nazwany demokratą chwytą się wyrazów, pamiętnej *Konstytucji Trzeciego Maja*, aby dowodzić że ustawa ta, jest zapewnieniem szlacheckich przywilejów, a tém samym, że wszelkie odwoływanie się do tego owocu Polskiej rewolucji nacechowane jest arystokracją. — Historia Sejmu czteroletniego, usiłowania jakie go przygotowały i następstwa jakie z tąd wynikły, powinny być każdemu Polakowi dobrze wiadome. Jest to natrząsanie się z rozsądku powszechnego, lekce ceniecie rozumu publicznego; chcieć dowodzić że Konstytucja Trzeciego Maja jest dziełem arystokratycznym. — Nikt zapewne nie myśli jej podnosić w literze, ale w duchu, w jakim ją poczęli Wielcy Czartoryscy, jak ją pojmowali Andrzej Zamojski, Ignacy Potocki, Hugo, Kolontaj i sam Kościuszko. — Wszyscy wiedzą, a przynajmniej wiedzieć powinni, że jeżeli litera Konstytucji Trzeciego Maja, jest dziś, jak była i w swoim już czasie nie przydatną, to pochodzi jedynie z oporu faksji republikanckiej, w sprzymierzu z moskwą i niemcami. — Ale duch tej pamiętnej ustawy, nie dał się skazić i przechował się po dziś dzień czysty i niezmacony w sercach i uczuciach całego narodu. — Ktokolwiek nie stracił jeszcze wspomnień domowych, niech się zapyta własnej pamięci i serca — czy kiedy sędziwi Ojcowie czcili pamiętki Trzeciego Maja, kiedy nam je działwie z błogosławieństwem przekazywali, czy tam była mowa o zapewnieniu przywilejów szlacheckich? Tak nazwany Demokratą zapewne się swych wspomnień nie radził, może dla tego że żadnych w tej mierze nie posiada.

Uragającym się sposobem z niedoli Narodu wykrykuje Demokratą « nieumiał Naród obronić Konstytucji Trzeciego Maja, widocznie więc » dowiódł że o nią niedbał. — Republikancka ustawa w Polsce nie zostawiła jednej twierdzy, żadnego wojska, najmniejszego skarbu, żadnego stosunku z cywilizowaną Europą: a pozostała po niej faksja Targowiczan, nie straciła czasu, odgadując lepiej jak dzisiejszy Demokratą, duch i dążenia Konstytucji Trzeciego Maja, sprowadziła nie tracąc chwili, Moskwę i Prussy. — Jeśli to, ma kogo potępić, to zapewne nie tych co chcą zostać wierni duchowi ustawy, na którą się republikancka faksja z Moskalami i Niemcami sprzyściła.

Oczywistość pokazuje Demokratcie, że nie arystokracja, której niemasz i być nie może w Polsce zawadza powstaniu — ale anarchiczne passye jednych, a lenistwo i ospalstwo drugich — lecz Demokratą jakby mu nie o rzecz, ale o szum chodziło, zawsze i ciągle bije się z Arystokracją jak Donkiszot z wiatrakami.

Chyba że w tém coś jest istotnego, oczembyśmy i wiedzieć nie radzi, ale pro *bono publico* poszukamy! — W rewolucji francuzkiej przyszło do tego, że ktokolwiek i czemkolwiek nad gmin się w znosił, już tém samym musiał być arystokratą. — Owoż w rzeczy samej, komukolwiek jeszcze zostało coś zdrowego sensu, ten w oczach organu centralizacji, musi być koniecznie arystokratą, bo ona sensu nigdy nie miała. — Ktokolwiek może mieć jakakolwiek zasługę, ten w oczach organu centralizacji musi być koniecznie arystokratą — bo ona żadnej mieć nie może i niechce. — Ktokolwiek, jakakolwiek może mieć zdolność, ten musi być w oczach organu Centralizacji arystokratą, bo się w niej żadne zdolności niepokazują. — Ktokolwiek, jakiekolwiek ma na sobie ślady domowego Polskiego wychowania, ten, musi być koniecznie w oczach organu Centralizacji arystokratą, bo się w jej kole te ślady wcale nie pokazują. — A ona wiernie rewolucją francuzką małpuje.

### S KSIĘGI URYWKÓW.

Polsko, Polsko! nad tobą pastwi się wróg dziki:  
Policzone masz chwile, — a my tu się bawim  
W karty, kreski, szkodliwe pióra i języki.  
Tam wróg burzy; cóż burcy na przeszkodzie stawim?  
Kreski, centralizacje, komiteta, kluby? —  
Piór, języków, dla czyjjej używamy zguby?  
Komuż to wojnę na śnierz gotowim i głosim?  
Sobie samym i Polsce! — Co my w piersiach nosim?  
Co w głowach? — Matko Cnoty a córo Saturna,  
Prawdo istna, bezwzględna! sstap mieszkanko górna!  
W swoim prostém odzieniu, w surowej postawie:

Twój wzywamy opieki; stań tu przy swém prawie.

Powytrącaj z ócz naszych fałszywe widzenia;

Sięgnij swoim promieniem aż do gniazd sumienia.

Wypędź noc z naszych mózgów, lub rozumu zorze

Zapał w nas! bo co czynim, ach, co czynim! Boże!

Policzone tam głowy tu klniem i szkalujem.

Tam wydane wyroki tutaj wykonujemy.

Odsądzić od szlachectwa, rozumu i cnoty

Car każe, — pełnim rozkaz ledwie nie do joty.

Rznąć szlachtę każą wrogi, — rznąć szlachtę, wołamy.

Gry publiczne zniesiono, w rzecz publiczną gramy.

Występuje ktoś zacy tu wysoko czynu, —

Precz z nim! zdrajca, łotr, oszust! krzyczym gębą gminu.

Ktoś nie między holotą, u gołokoleńców,

Nie w kawiarniach dla Polski szuka sprzymierzeńców, —

Ktoś chce Króla mieć w Polsce nie malowanego,

Dla dobra tak chłopskiego jak i szlacheckiego,

Arystokrata! wrzeszczym gębą sejmikową.

Ktoś w sprawie naszej rzeknie nie ust naszych słowo,

A i cokolwiek rzeknie, byle budził zawiść,

Budzi krzyk, wzrusza jady, rozognia nienawiść. (1)

Żandarmy dróg prawości, surowe cenzory;

Gęsich krzyków przewodce, jedze i upiory!

Ho, dojeżdżajcie końca — maluczko niestawa —

Przeklniecie swe rzemiosło — skończy się zabawa.

Niesłuchajcie! swe czyńcie — blichtrami cnot światcie.

Do jednoci wzywajcie, a niejednoci niećcie.

Krzycz serce, — mniejsza o cie! my tu po zwyczaj

Bawić się będziem, — jeszcze mamy czém się bawić:

Pocziwości bez kary nie można zostawić —

Kart, szklanek, piór, języków! — ciesz się Mikołaju!

Bawmy się, bracia, tutaj — bawmy po zwyczaj

Choć wrogi w naszej Polsce, piekło w naszym raju.

Bawmy się! co nam Polska, co nam stara Polska!

Milsza jużci Szelowska, szwabska lub mongolska.

Bawmy się! cerberyjskie rozwierajmy paszcze. —

Zbawianiale, zbestwiale drużyniarzadaszcze,

Reżmy, wieszajmy szlachtę i Trzeciomaistów!

(1) Nawinał się przed oczy sierdzisty *Dziennik Narodowy*. Trzeba zbyć się fantomu. — Próżne pytanie, czego właściwie chce *Dziennik Narodowy*? i jeszcze próżniejsze: poco on w Tulactwie? niewiecejze przydatny Piłat w *Credo*? — Jakaż jego polityka? Zgadujmy! Jesteż jego polityką główną stać li nad emigranckim karkiem, kształt Skargowskiego pedagoga, kształt surowego cenzora, Arystarka, — dla tego tylko ażeby jednych i drugich lając? powiększać hałas, nieład, — rosczyn społeczeństwa naszego? — Jako surowy cenzor, *Dziennik Narodowy* ciągle woła o jednoci, wszakże jednym jest z pierwszych motorów niezgody. Arystark ten, jak zwierż ponocny za zdobyczą, nypie za frazesami — lub nic w istocie nieznaczące, lub dającymi się na złe tłumaczyć; a to przy oklasku gawiedzi albo szmerze zadowolonym *archandryi swojej*. — I patrzmy, coto za Jowisz z niego kiedy załapie jaki pożądany frazes! z jakim to on tryumfem przed publiczność występuje! jakie kolumny s pióra wylęwa! jak dopomina się o brawo: Brawo! brawo! *Dzienniku Narodowy*.

S tém wszystkiém, polóżmy zapytanie: azali o tryumfy, owacje, oklaski, chodzi *Dziennikowi Narodowemu*? Doprawdy zapytanie subtelne, ledwie że nienależące do *Questiones quodlibeticæ*; to też jak na nie odpowiedzieć? a, chyba następną uwagą: Komu szczerze o piękny tryumf, o serdeczny oklask chodzi, nieustawia się na jakimś arystarkowskiem albo zoiłowskiem stanowisku, na obserwacji; albo na uchylku, zasadze, — na ledwoznaczném przedłużeniu w tył załamanej linii operacyjnej. — *Dziennik Narodowy*, ze swoim hułcem ukrytym, zajął posterunek, z którego może tylko bój przyczepny prowadzić, tylko na swoich wypadu czynić, — swoim szkodę wyrządzać. Tryumfy więc jego jakąż przyniosły, jakąż mogą przynieść korzyść dla sprawy Polskiej? Niewiem o rzetelnej korzyści, wiem o szkodzie. — Niezgadną polityki *Dziennika Narodowego*!

*Dziennik Narodowy* chodzi do kościoła. Niechże się uderzy w piersi i niech nie z blichtrzem sumienia ale z prawdziwém sumieniem przed obliczem Boga i Polski stanie. A wtenczas prawdziwie dążyć będzie do jednoci; przy *Naczelniku* stanie całym sobą, i nie dla tego aby Go podkopywał w nim samym, albo w takich ludziach jak pułk. Zamojski, który sam jeden za całą archandryję *Dziennika Narodowego* i za takich archandryj dzieścię i sto, przed Bogiem i Polską, sercem i głową jest; takich mówię ludzi niepoświęci zawiści i nienawiści swoich patronów. Wtenczas przekona się iż obrał sposób polemiki najmniej zgodny z charakterem prawego człowieka, a tem bardziej emigranta Polskiego; sposób właściwy takiej *Nowej Polsce*, takiemu *Demokratcie*, *Pszonce*, i. t. d. Wtenczas nie przez lewitański teleskop na błędy *Trzeciego Maja* poglądać będzie; a, na frazesa ludzi czynu, pismackich ekskursj zaniecha. Wtenczas jego przymierze dla *Trzeciego Maja* nie będzie tylko czczym dziennikarskim frazesem. Wtenczas jego polityka będzie przynajmniej wyraźniejsza. Wtenczas, zabezpieczeni od zakrytego nieprzyjaciela, widzieć będziemy w *Dzienniku Narodowym* przyjaciela lubo nieustannie zrzedzającego, wszelako zasługującego na wzgląd ze swoim pedantkiem, arystarkowskiem usposobieniem. — Ale ach! czegóż to żądamy po *Dzienniku Narodowym*? Zaiste płocze żądania! istne *somnia vigilantium*!

Rotundzko-heryjskich sławmy *polonistów!*

Klaszczy Centralizacji, i błożmy jęj czynom.

Klaszczy rzeźnikom Polski, — szelowskim drużynom.

Marzmy sobie: gdy w Polsce szlachtę wyrzną chłopci,

A *Mysl-stońce* bagnety na żuźle przetopi;

Gdy trony s całym światem wywrócim i zburzym,

A panickim popłochem Mongolę wykurzym; —

Ho, wtenczas z Alciaty, Heltmany, Stolzmany,

Z ludowego wszechwładztwa przesy, hetmany,

Senatory i posły, na szlacheckim grobie,

Zadzwonim w roztruchany, zagodujem sobie!

Bawmy się, bracia, bawmy! — powiewaj tam carze

Ukazów symumami! — my tu, w boskiej karze,

Zrobim swoje: hej kto tu demokratą nie jest?

Kto tu Polak? kto nie wszedł na szelowski rejestr?

Kto tutaj na poczciwą sławę chce zarobić?

Nie na rezuna szlachty kto śmie się sposobić?

Kto śmie przez nas wykletych nie za łotrów głosić,

I dotąd imie polskie nieopłwane nosić?

My takich wrogów Ludu cierpieć niemożemy.

Jeżeli jeszcze żywy, — juźci dobijemy.

Jeśli czuły, tém lepiej! będzie mniej roboty:

Łatwiej dopniem swojego. Warjatom czy grobom

Gościa damy, Lud kłaśnie, wróci humor złoty,

Sercom ulgi a soku przybędzie wątrobow.

Nie susz sobie łba wrogu! my cię tu wyręcym:

Sami się doniwczym, sami się domęcym. —

Polsko, matko nieszczęsna! twoje to są winy.

Chcesz być wolną? plóđz mędrsze i poczciwsze syny.

T. A. O.

Demokrata powiada, że Trzeci Maj nie lubi powstańców Krakowskich. Trzeci Maj poważy, szanuje i kocha wszystkich powstańców, którzy się do broni na wroga brali — ale nie lubi i przed sąd opinii wyciąga tych, co nieobliczywszy się z niczém, powstańców wywołali, a sami uciekli.

Diennik Narodowy widać usadził się, aby sobie zdobyć popularność — schlebając uprzedzeniom, przesadom, i dlatego *conamore* wraca do P. Zamojskiego i Traktatu Wiedeńskiego. — O tym ostatnim powiemy w przyszłym numerze słów parę.

Otrzymaliśmy żądanie od Panów Alberta Lutyńskiego i Anastazego Denysiewicza, (*z Dept. Haute Vienne*) aby ich z listy Towarzystwa Trzeciego Maja wykreslić. — Winniśmy oświadczyć, żeśmy tych panów nigdy za należących do Towarzystwa nie ogłaszali. — Ogłosiliśmy ich na dniu 16 Maja, numerze 22 bis, jako poddających się pod rozporządzenie Władzy Narodowej, na mocy ichże własnoręcznych oświadczeń; w dowód czego zamieszczamy tu deklarację Pana Lutyńskiego, przy której wszakże bynajmniej się nie upieramy, skoro on sam, własnoręcznie podpisany, nie poczuwa się do niej moralnie obowiązany.

« Ja niżej podpisany, przekonany, że nikt zbawienniej dla naszej sprawy nie może stanąć na czele Emigracji, jak Xiążę Czartoryski, « mający najwięcej wpływu przez swoje wysokie położenie w świecie « dyplomatycznym — uznaję Go jako Naczelnika Emigracji i poddaję « się pod jego zarząd. »

Rochechouart, dnia 12 Kwietnia 1846 r.

Albert Lutyński.

Moglibyśmy także przytoczyć własnoręczny list podobnejże treści P. Alexandra Bogustawskiego z *Evereur*, który również na własne jego żądanie wypuszcza się z listy Trzeciego Maja.

#### KORESPONDENCJA.

Rodak nasz i współpracownik w redakcji Trzeciego Maja P. Jakób Malinowski, Licencjat nauk uniwersytetu francuzkiego, przesłał na nasze ręce manuskrypt fizyki dla biblioteki narodowej w Paryżu, wraz z listem z którego następujące umieszczamy wyjątki.

« W końcu roku zeszłego i w początku bieżącego, umieścił listy panowie w Trzecim Maju kilka artykułów naukowych szanownego Doktora Szokalskiego i rodaka Żebrowskiego; zamarem moim było także się odezwać w tej materji, lecz gdy nadeszły ważne, polityczne z kraju wiadomości, nie uważałem za rzecz stosowną czynić wam komunikacji w rzeczach podrzędnych. — Dziś wszelako gdy znowu cichość na horyzoncie politycznym, pospieszam

« przesłać wam rękopism zawierający tłumaczenie dzieła Fizyki francuzkiego profesora P. *Deguin*.

« Raczcie manuskrypt ten przesłać do biblioteki Tow. Literackiego; niech tam spoczywa aż do chwili gdy okoliczności pozwolą drukiem go ogłosić — — — — — choćby nawet za późno to nastąpiło, to jest, gdy już się dzieło przestarzeje, zawsze z niego będzie użytek bom przepolszczyć się starał wiele nazwisk i wyrazów fizycznych które dotąd po polsku nazwy nie miały. Może też przykład mój znajdzie licznych nasładowców, i rodacy nasi pospieszą z przestaniem rękopismów w różnych materjach. — Czyż to koniecznie każda praca musi zaraz być drukowaną? Nie było bibliotek, i wielkich nawet przed wynalezieniem druku? — Ojcowie Benedyktyni przepisując zachowali w średnich wiekach skarbiec literatury starożytnej, a my Polacy na wygnaniu nie potrafimy zbogacić naszej ojczystej literatury? Co do mnie, postanowiem co dzień dwie godziny na tę pracę poświęcić. Nie zadługo skończę tłumaczenie mechaniki P. Terquem i zamierzam ułożyć małe dziełko fizyki dla pięci pięknej przeznaczone, mianowicie dla uczeń szkoły polskiej w Hotelu Lambert.

« Przy tej okazji ponawiam zawiadomienie, że zakład Polaków w Dijon założył biblioteczkę narodową w tym mieście. — Dary autorów przyjmowane będą z wdzięcznością i zapisywane w księdze pamięci. Adres, *à la bibliotheque polonaise à Dijon, rue des Forges à côté de la poste aux lettres*, albo à M. Malinowski, professeur au collège de Semur Côte-d'Or. »

#### Kronika.

**RZYM.** — Dnia 17 b. m. z rana, wiadoma już była w Rzymie elekcja nowego Papieża. Na tę dostojność, wybrany został, po dwudniowym trwaniu konklawy, *Kardynał Mastai Ferretti Biskup d'Imolla*, który przyjął nazwę *Piusa IX*, na pamiątkę *Piusa VII*, który także przed wyniesieniem swoim na stolicę Apostolską, był biskupem tejże dyecezji. Papież *Pius IX*, liczy 54 lat wieku, opinia publiczna wiele o nim dobrego mówi, i każe wyglądać pożytku tak dla świata katolickiego, jak i w szczególności dla prowincji Rzymskich. Nowy Papież mianował sekretarzem stanu *kardynała Gizzi*, jak powiadają, równie jak sam liberalnego człowieka, i który największą po nim liczbę głosów otrzymał w konklawie. Spodziewają się w Rzymie ulepszeń administracyjnych, i mówią, że pozwolenie ustanowienia dróg żelaznych, będzie jedném z pierwszych cywilnych rozporządzeń nowego Rządu. Tak srodze pogneębiona sprawa ludzkości i słuszności, Narodu wołającego o pomstę do Nieba, cierpiący Kościół w Polsce, wyglądać także będą głosu *Piusa IX!*

**Rossja.** — « Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Komisja wyznaczona przez cesarza Mikołaja dla wejżenia w stan kościoła katolickiego w Rossji i przekonania się o ważności zażaleń Stolicy Apostolskiej, ukończyła swe prace. — Raport jęj jak powiadają, bardzo przychylny interesowi kościoła katolickiego, miał być podany do publicznej wiadomości, kiedy na wiadomość o śmierci Grzegorza XVI. Cesarz rozkazał wstrzymać się z publikacją aż wiadoma będzie nominacja nowego Papieża. — Charakter i tendencja nowego naczelnika Kościoła wpłyną zapewne na ostateczne zmodyfikowanie dotychczasowych stosunków rządu Rossyjskiego z Rzymem pod względem Kościoła katolickiego.

« Jenerał hrabia *Wrubna* który odprowadzał cesarzową Rossji aż do granic rossyjskich, zdaje się mieć także od Rządu austriackiego jakąś misję do Mikołaja; miarkują tak z dwóch długich audyencji udzielonych mu przez samodzięcę, i wszystko przytem każe wnosić, że nigdy nie były ścisłejsze jak dziś stosunki Rossji i Austrii pomimo wszelkich przeciwnie rozsiewanych pogłosek. — Ruch Sławiański i stan umysłów w środkowej Europie i we Włoszech, powinnyby zdaje się być powodem dla tych dwóch gabinetów do wzajemnego porozumienia się. »

(*Kores. Gaz. Augsburskiej 15 Czerwca od granic Rossji.*)

— *Gazeta Augsburska* umieściła także niedawno korespondencją z Berlina, w której mówi o zbliżeniu się jakie znowu miało nastąpić jakoby pomiędzy dworami Berlińskim a Petersburskim, do czego miał utorować drogę własnoręczny a bardzo uprzejmy list Mikołaja do Króla pruskiego. Ten ostatni miał się wstawiać do Rządu austriackiego wedle korespondenta gazety *Ausburskiej* o przywrócenie Xięciu Czartoryskiemu skonfiskowanych dóbr, ale Rząd rossyjski jakoby najmocniej przeciw temu się oponował, doradzając bezwarunkowe zatrzymanie sekwestru. — Ale to zbliżenie się gabinetów bynajmniej nie pociągnęło za sobą Niemców i nie zmniejszyło ich niechęci ku Rossji; przeciwnie pisze korespondent, tak silna rozeszła się wieść po nad granicą, jakoby Mikołaj zamyslał ogłosić się cesarzem wszech Sławian, i takie z jednej strony wywołała wzruszenie umysłów, a przeciwnie przez Polaków z zapalem przyjęta została, że Xiążę Paskiewicz musiał oficjalnie protestować się że nigdy nie było myślą cesarza podobny tytuł przybierać. — Łatwo można dostrzedz że ów zdradliwy korespondent chce zapewne wypróbować grunt opinii publicznej w najniegodziwszych celach polityki moskiewskiej. Europa nie da się złowić na wędkę. Polska tem mniej jeszcze.

**Warszawa. 9. Czerwca** « Cytadela tutejsza ma być niezwłocznie rozszerzona; skarb zakupuje na ten cel grunta. Liczba więźniów politycznych co dzień się powiększa. — Powiadają iż rozpoczęty został proces przeciw redaktorom Biblioteki Warszawskiej bardzo znakomitego pisma literackiego — Cesarz i Cesarzowa opuścili miasto dziś rano, dążąc do *Petersburga* drogą na *Modlin*.

(*Kor. Gaz. Berlińskiej Wossa*)

— *Powszechna Gazeta Lipska* donosi, że Syn Hrabiego Ponińskiego Obywatela w Poznańskim jadący do Królestwa za familijnymi interesami, został aresztowany za przybyciem do Kalisza i wywieziony do Cytadeli. Na dopominanie się Ojca, aby mu przywrócono wolność, miał odpowiedzieć Rząd Rosyjski, że go wypuszczą wtenczas jak Rząd Pruski wyda Dombrowskiego, naczelnika spisku w Królestwie. — Racja i moralność prawdziwie Moskiewska, która jednak niedowodzi zbytecznego pomiędzy dwoma Rządami porozumienia.

**LWÓW.** — Piszą nam. « Slady jakie zostawiła po sobie rzeź, przejmują najgłębszym smutkiem. Nedza mnóstwa osób, które zdołały uratować życie jest do niewierzenia, a coż mówić o biednych sierotach. Zaczęto się teraz zajmować zapewnieniem im jakiego przytułku. — Przywieziono tu przeszło osiemset dzieci, z których ze dwieście takich, o których nie można się dowiedzieć jakich rodziców i z których okolic. »

**KRAKÓW.** — « Donoszą z Galicji, że od czasu do czasu, chłopci dopuszczają się jeszcze nadużyć. — *Meciszewski*, obywatel Krakowski, usiłował tak w Warszawie jak i w Berlinie, postawić się w świetle wystannika Rzeczypospolitej Krakowskiej; ale nie mógł dostatecznie usprawiedliwić swego mandatu. Hrabia *Adam Potocki* i bankier *Kirchmayer* udali się do *Wiednia*, i żądali posłuchania u *Meternicha*, także jako wystannicy od wolnego okręgu miasta *Krakowa*. Odpowiedział im, że ich przyjmie jako ludzi partykularnych, ale nie jako delegowanych, bo nie mogliby dostatecznie usprawiedliwić swojej misji. Odpowiedzieli na to, że mają mu do wręczenia przedstawienie w imieniu Rzeczypospolitej Krakowskiej, i że domagają się audjencji; ale powtórnie otrzymali odmowną odpowiedź. « Słowa te przytoczone przez korespondenta gazety *Augsburskiej*, każą się domniemywać niektórym pismom *Francuskim*, że sekretna umowa między trzema dworami, zniosła już existencję Rzeczypospolitej Krakowskiej. »

— W fortecy *Kenigratz* zamknięty jest jakiś misterny więzień. Domyślają się, że to jest były Dyktator *Tyssowski*. — Obawiano się że miał być wydanym *Rosji*; ale teraz pogłoska chodzi, jakoby zamierzano wysłać go do *Ameryki*.

— Wydatki na koszta wojenne poniesione z powodu ostatnich wypadków w Galicji, mają wynosić około dwóch milionów franków miesięcznie.

**POZNAŃ 21 Maja.** — Przed kilką dniami odstawiono tu znowu kilku wieśniaków z okolicy naszego miasta, którzy są poszlakowani o udział w ostatnich zaburzeniach tutejszych.

**KROLEWIEC 21 Maja.** — W skutek podróży naszego Prezydenta policji *P. Lauterbach* do *Memla*, skonfiskowano tamże bardzo ważne papiery, związek z ostatnimi rozruchami w *Poznańskim* mające, a tu i ówdzie aresztowano także niektórych podejrzanych. — W liczbie uwieczonych znajduje się jeden z mieszkańców *Królewc*, który zbiegłemu z tą *Polakowi* pożyczyl pieniędzy, i pisarz *Magistratu*, który innemu zbiegłemu paszport wystarał się. Dawniejszy oficer *P. De Muys*, otrzymał rozkaz opuścić natychmiast *Królewiec* i *Prussy*.

**POZNAŃ 28 Maja.** — Pracują tu nad powiększeniem więzień w naszej fortecy. Wkrótce znaczna liczba osądzonych odstawioną będzie do *Sonneberga*; odesłani być mają do *Koepenik* i *Berlina*. Schwytano *Dziedzickiego* i *Cerajewskiego*, którzy oba, jako poszlakowani o zbrodnię stanu, śledzeni byli przez listy gończe.

**TORUŃ 25 Maja.** — Uwięzieni, których tu indagowano, wkrótce odstawieni zostaną do *Polnisch-Krona*. Sledztwo ulega wielu trudnościom, czego najlepszym jest dowodem, że dotąd od czterech tygodni uwięzieni poszlakowani, nie wszyscy jeszcze mogli być przesłuchani. (*Gazeta Szląska*).

**DREZNO 26 Maja.** — W tych dniach wyjechał Sędzia apelacyjny *Erdtel* z cesarsko-austriackim Komisarzem do *Koenigstein*, dla przesłuchania uwięzionego tam *Tyssowskiego*, byłego Dyktatora ruchu *Krakowskiego*.

**Szwecja i Norwegia** — *Sztokholm 26 Maja*. Pan *de Minutoli* Prezydent policji *Poznania*, otrzymał od Rządu swego rozkaz zwiedzenia wszystkich znaczniejszych więzień *Szwedzkich*, wkrótce zatem spodziewamy się go w naszym mieście.

(*Jou. de Frankfort.*)

**KAUKAZ.** — Wiadomości z *Tyflis* dochodzą do końca miesiąca *Maja*. Wedle gazety pocztowej *Frankfurckiej* gotuje się nowa *Expedycja* przeciw *Góralom*, której *Jenerał Woroińców* niepochwala, lubo musi ulegać wyższym rozkazom. — *Expedycja* jest przeznaczona na *Czerwiec* czy *Lipiec*; — celem jej ma być wypędzenie *Szamyła* z głównej jego kwatery w *Weden* o 12 mil na wschód północ od *Dargo*. Jest to pozycja w śród skał otoczona lasami i wązami. — *Jenerał Woroińców* nie czując się na dostatecznych siłach, reklamował w tym względzie do *Petersburga*. — Co do *Szamyła*, ten wedle zeznania samychże *Moskali* ma pod ręką do 20,000 ludzi; wysłańczy jego czynnie się krzątają i wiedzą o zamiarach *Moskali*.

Ostatnia *expedycja Szamyła* nad *Terekiem*, nie była tak niebezpieczliwa, jak pisma *Rosyjskie* utrzymywały; *Czerkiesi* zdobyli wiele żywności broni i amunicji — *Partyzanci Szamyła* dotąd prowadzą jeszcze wojnę na lewym skrzydle *Woroińcowa*.

**TURCJA** — Piszą 4 *Czerwca* od granic *Serbii*. — *Xiążę Serbii*, który oświadczył chęć złożenia osobiście swego uszanowania *Sultanowi*, przyjęty był najuprzejmiej przez Jego wysokość w *Kazanliku*. *Basza* wysłany był z zaproszeniem do *Xięcia*, a drugi znowu *Basza* wysłany na Jego spotkanie, aby go wprowadzić przed *Sultana*. Po audjencji, *Cesarz Turecki* posłał mu swój wizerunek ozdobiony drogiemi kamieniami, bogato oprawną szablę i przepysznego rumaka arabskiego. Nie byli także zapomnieni przez *Sultana* *Minister Abraham Petroniewicz* i wojewoda *Wuczyń*, który został w *Belgradzie*. — *Spotkanie* się to *Xięcia Alexandra Czarnego* z *Sultaniem Tureckim* miało miejsce podczas podróży, w której ten ostatni, jakeśmy już o tem do-

nosili, zamierzał zwiedzić wszystkie prowincje podległe, albo hołdujące jego bertu.

**SARDYNIA.** — Trudność między *Sardynją* a *Austrją*, dotąd nie załatwiona. — *Gabinet Turyński* proponował *dworowi Austriackiemu* zdać *handlowe swe z nim i polityczne zatargi*, na sąd trzeciego mocarstwa, na co *Austrja* się nie zgodziła, lubo wybór jej zostawiono. — Tymczasem stan *u-mysłów we Włoszech*, coraz to groźniejsza dla *Wiednia* przybiera postać — *flotylla Austriacka* krąży na *adryatyku*, kilka *statków wojennych* z *liczną załogą* ma na oku *Ankonę*; *poczty austriackie* po *nad granicą Papieżką* *wzmocnione*; *całe ich siły w Medyolanie*, mają wynosić 56,000, które *banatami z Kroacj*, mogą wzmocnić do 100,000. Tak przynajmniej każą oni wierzyć *światu*.

**LONDYN.** — Dzięki staraniom *Lorda Dudley Stuart*, szczupłe *Fundusze* *Towarzystwa Literackiego*, przeznaczone na *wspieranie naszych rodaków w Anglii* obarczonych wiekiem albo złożonych chorobą, lub z innych przyczyn *cierpiących niedostatek*, i w tym roku *zasilone* zostały, dzięki temu *współczuciu dla wszystkiego co Polskie*, w którym łączą się *wspólnie z narodem najpoważniejsze i najświetniejsze imiona w Anglii*. — *Intrygi nieprzyjacielskie*, które nie przestają rzucać się na wszystko cokolwiek może być z *pożytkiem dla naszej sprawy*, a przynieść choć *chwilową ulgę* *cierpieniu Emigracji*, zwykle przy podobnych *zdarzeniach*, napętlają *kolumny dzienników paszkwilami* przeciw *najszanowniejszym naszym imionom*, i w *ogólności* przeciw *całemu tularstwu*. — *Znaleźliśmy* jednak w *Anglii* i *licznych obrońców* a *mianowicie dziennik Church and State Gazette*; który wykazał *całą bezzasadność* *miotanych potwarzy* i *podniósł to wysokie zaufanie* jakim *charakter Polski* jest *odziany w publicznej opinii Anglików*; i *powagę* na jaką *Towarzystwo Literackie* w *Londynie* tak *ślusnie* sobie *umięło zjednać*.

**PARYZ.** — Przybyła w tych dniach do *Paryża* z *dwojgiem* *dzieci* *pani Dembowska*, *żona Edwarda Dembowskiego*, o którym *czy żyje i gdzie się obraca* nic dotąd z *pewnością* nie wiadomo. — *P. Dembowska*, jak *utrzymują* *dzienniki*, *przymuszona* była *opuścić Prussy* *chroniąc się* *prześladowania*.

— Donoszą nam z *Lille*:

a *Ziomek Marcin Dotawski*, *Członek* *związku Trzeciego Maja*, *rodem z Kaliskiego*, *wieku lat 24*, z *profesji złotnik*, od *szesnastu* *miesiący* *działający tularstwo*, *powszechnie* od *swoich Rodaków* *kochany*, *dnia 23 Kwietnia* po *ukończeniu* *dzienniej* w *fabryce* *pracy*, *wieczorem* *zniknął z Lille* *zostawivszy* *swoją* *szczupłą* *ruchomostkę*, *zabrawszy* *tylko* *swoje* *papiery*. *Zakład Lille* *gubił* się w *domysłach* *co* *się* *z* *nim* *stało?* *kiedy* *oto* *w* *dzień 3go Maja* *dano* *znać* *że* *znalezione* *zostało* *ciało* *w* *jednej* *fossie* *fortyfikacyjnej* *zalanej* *wodą*. *Na* *tę* *wiadomość* *Polacy* *udali* *się* *do* *składu* *trupów* *i* *z* *wielkim* *żalem* *poznali* *swego* *współrodaka* *Doławskiego* *z* *gardłem* *głęboko* *poderznym* *i* *znacznie* *zdefigurowanym* *przez* *jedenasto* *dniowe* *zostawanie* *w* *wodzie*. *Znalezione* *przy* *nim* *papiery* *były* *tylko* *same* *świadcetwa* *patronów* *o* *dobrej* *jego* *kondukcji* *ale* *żadnego* *śladu* *o* *jego* *skonie*. *Polacy* *reklamowali* *o* *wydanie* *ciała*, *i* *nazajutrz* *dnia 4 Maja* *przy* *assystencji* *religijnej* *duchowieństwa* *katolickiego*, *cały* *zakład* *odał* *ostatnią* *posługę* *temu*, *nieszczęśliwie* *w* *samym* *kwiecie* *młodości* *zmarłemu* *ziomkowi*, *odprowadzając* *ciało* *jego* *na* *miejsce* *wiecznego* *sopczynku*. »

— *Czytamy* *w* *numerze* *z* *miesiąca* *Maja* *dziennika* *Medycznego* *pod* *tytułem* *L'Abbeille Medicale* *następujący* *ustęp* « *Królewskie* *Towarzystwo* *medyczne* *w* *Marsylii* *poddało* *następujące* *zadanie* *do* *konkursu* *na* *rok 1845*. « *Określić* *za* *pomocą* *doświadczenia* *i* *obserwacji*. *jaka* *jest* *siła* *Natury* *w* *leczeniu* *gwałtownych* *słabości* — *a* *co* *może* *sztuka* *w* *leczeniu* *chorób* *chronicznych*. *Nagroda* *za* *rozwiązanie* *tęj* *kwestji*, *to* *jest* *medal* *złoty* *wartości* *400* *fr.* *przysądzona* *została* *Panu* *Józefowi* *Kazimierzowi* *Smith*, *rodem* *z* *Warszawy*, *doktorowi* *medycyny* *w* *Benfeld* (*Bas Rhin*). »

Możemy tu dodać, że *wychodziec* *nasz* *Doktor* *Smith* *otrzymał* *już* *za* *inną* *pracę* *w* *roku 1835*. *medal* *złoty* *od* *Towarzystwa* *Królewskiego* *medycyny* *w* *Tuluzie*. *Jest* *to* *zaszczyt* *du* *naszej* *Ojczyzny*, *kiedy* *Polak* *w* *jakim*  *bądź* *kolwiek* *zawodzie* *potrafi* *odznaczyć* *się* *w* *śród* *kraju*, *gdzie* *sztuki* *i* *umiejętności* *do* *tak* *wysokiego* *stopnia* *doszły*.

*Porucznik* *Tadeusz* *Chamski*, *mieszkający* *obecnie* *w* *St-Servan*, *przygotował* *poemat* *w* *języku* *francuzkim* *pod* *tytułem*: *Janaida*, *opiewający* *bohaterskie* *usiłowanie* *Narodu* *i* *naszej* *armii* *w* *powstaniu* *Listopadowém*. — *Poemat*, *jak* *widzimy* *z* *nadesłanego* *programatu*, *ma* *się* *składać* *z* *prologu* *w* *trzech* *śpiewach*, *i* *ze* *trzydziestu* *trzech* *pieśni*. — *Manuskrypt* *wynoszący* *dwa* *tomy*, *wygotowany* *do* *druku*, *czeka* *tylko* *na* *dostateczną* *liczbę* *suskrzytorów*.

*Autor* *zapowiada*, *że* *poemat* *ten* *będzie* *skompletowany* *tragedją* *pod* *tytułem*: *Ottarz wolności, czyli śmierć Jenerata Sowińskiego u Woli*.

Wydawca odpowiedzialny: JANUSZ WORONICZ.

Wyszedt z druku *Almanach historique souvenir de l'Emigration polonaise* *par* *le* *Cte* *de* *Tabacz Krosnowski* *Paris 1846* — *Sprzedaje* *się* *w* *Księgarni* *Katolickiej* *polskiej*, *rue* *de* *Seine* *St* *Germain*, *16*

na *papierze* *zwyczajnym* *fr.* 4  
do *velinowym* *f.* 6

*Autor* *Rocznika* *Emigracyjnego*, *ma* *honor* *uwiadomić* *te* *wszystkie* *osoby* *co* *do* *niego* *się* *zgłaszają* *o* *ten* *Rocznik* — *że* *on* *się* *nie* *trudni* *ani* *przeadać*, *ani* *żadnemi* *roszycianiami*, — *uwiadomia* *że* *wszystkie* *Exemplarze* *dał* *w* *dwa* *miesiąca*.

1 *au* *Bureau* *de* *la* *Pologne* *Pittoresque* *17* *r* *de* *l'Est*  
2 *A* *la* *librairie* *Catholique* *Polonaise* *16*. *rue* *de* *Seine* *St* *Germain*.